

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyji: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie

ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Maja 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Królik domowy jest protoplastą wszystkich do dziś hodowanych królików, które od kraju, gdzie je uszlachetniono przybrały nazwy jak n. p. króliki polskie, angielskie, francuskie, flandryjskie, brabantkie i t. d.

Domowe króliki były u nas starannie hodowane dawniej jak dziś. We wielu zaściankach szlacheckich i chłopskich hodowano króliki po największej części z białą sierścią i z czerwonymi oczyma, jak je nasz nieśmiertelny wieszcz Adam Mickiewicz w Panu Tadeuszu odmalował:

„Maciej ogrzał się słońcem, zakończył pacierze,
I już się do swego gospodarstwa bierze:
Wyniósł traw, liścia; usiadł przed domem i świsnął;
Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął.
Jako narcyzy nagle wykwitły nad trawę,
Białą się długie słuchy, pod niemi jaskrawe
Przeświecają się oczki, jak krwawe rubiny,
Gęste wszyte w aksamit zielonej darniny,
Już króliki na łapkach stają; każdy słucha,
Patrzy; nakoniec cała trzodka białopucha

Bieży do starca liśmi kapusty znęcona,
Do nóg mu, na kolana skacze, na ramiona.
On sam biały jak królik, lubi ich gromadzić
W około siebie i ręką ciepły ich puch gładzić“...

W naszym kraju hodują króliki domowe po największej części mazury i górale i jak mi jeden znajomy pisał wywożą młode i opasowe króliki na jarmark. Na Morawie „w morawskiej Szwajcaryi“, w Wranau w pobliżności Berna hodują białe polskie króliki, po stajniach krów i kóz. Króliki te są bardzo płodne. Jeden z hodowców zapewniał mnie: że od pięciu samic ma rocznie do trzysta królików, które spożywa w różny sposób przyrządzone. W północnych Węgrzech hodują Słowacy króliki domowe pospolite w stajenkach wykopanych na górze lub wzniesieniu ziemi (zemica).

Królik domowy, francuski, pospolity pochodzi od królika pospolitego, domowego, angielskiego. Jest to królik bardzo płodny i do krzyżowania z innymi większymi rasami królików j. n. p. z królikiem baranem francuskim, lub flandryjskim najodpowiedniejszym. Sierść jego jest bardzo gęsta i różnobarwna, waży do 3 klg.

Królik domowy, pospolity, niemiecki przypomina kształtem, budową i wielkością dzikiego królika. W całych Niemczech trzymają go osobiście po wsiach. Przez krzyżowanie tego królika z królikiem flandryjskim chcieli Niemcy utworzyć nową odmianę królików i nazwali ją nową niemiecką rasą (neue deutsche Rasse). Celem tej

odmiany było powiększyć rozmiary królika domowego niemieckiego i z krzyżowania utworzyć królika, któryby nie był wybrednym w pożywieniu, wytrzymały na wszelkie zmiany atmosferyczne, odporny na słabości, jak najprędzej rósł, wiele mięsa dawał i zastąpił inne drogie gatunki mięsa, którymi przedewszystkiem żywi się ludność fabryczna. Od kilku lat więc robią Niemcy różne próby w tym celu, jednakowoż dotychczas nie osiągnęły pożądaných rezultatów.

III. Królik hodowany w królikarniach (*das halbwilde Kaninchen, Gehegekaminchen - Lapin de garenne*) jest



Fig. III. Królik hodowany w królikarniach.

królikiem powstałym z krzyżowania królika dzikiego z domowym jakiej bądź rasy lub odmiany, hodowany w obszernych miejscach na wolności. Miejsca przeznaczone w tym celu są zwykle otoczone parkanem, murem lub siatką, aby króliki nie mogły uciec jakoteż aby nieprzyjaciele królików, jak kuny, lisy, tchórze i t. d. nie mogły się dostać do królikarni. Rozróżniamy trzy sposoby tej hodowli: dziką: w królikarniach i w kopcach króliczych, o czem obszerniej przy „Hodowli królików“.

(C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Opierając się na znajomości stosunków budowy anatomicznej narządu oddechowego przystępujemy do badania klinicznego tegoż narządu. Oddech może być fizyologicznie przyspieszony (100—150 oddechów na minutę i wyżej) n. p. po pewnych wzruszeniach psychicznych (przestrach), następnie po bardzo szybkim ruchu, locie, podczas którego gromadzi się w krwi bardzo wiele bezwodnika węglowego. Chorobowo zwiększa się liczba oddechów 1. przy niedokrewności, wycieńczeniu z głodu, silnej bieguncie, gruźlicy, dyfteryi; 2. w przeładowaniu krwi bezwodnikiem węglowym, otruciu tlenkiem węgla (zaczadzenie, zagar), kwasem pruskim i innymi gazami trującymi t. j. w ogóle truciznami porażającymi ośrodek oddychania; w chorobach gorączkowych, zakaźnych n. p. w cholerze kur (przyspieszenie oddechu zależy tu od rodzaju i stopnia choroby); 4. przy kurczach lub porażeniu mięśni oddechowych; 5. przy bólach, jakie zwierzę doznaje przy ruchach oddechowych n. p. przy gościcowem lub urazowem zapaleniu mięśni oddechowych, złamaniu żeber, zapaleniu otrzewnej itd.; 6. przy zwężeniu, zatkanu dróg oddechowych: obrzmienie błony śluzowej i zatkanie przewodów nosowych

śluzem przy zwykłym nieżycie (katarze nosa zwanym powszechnie pypeciem, po niemiecku Pips), nagromadzenie się w nosie wypociny dyfterycznej, ucisk przewodów nosowych przez guzy dyfteryczne, nagromadzenie się w tchawicy pasożytów *Syngamus trachealis* lub smocznie (*Trematodes*) a w workach powietrznych *Cystoleichus sarcoptoides* i *Sarcoptes cysticola*, przy grzybiczy worków powietrznych (*Pneumomycosis*); 7. zmniejszenie się powierzchni oddechowej płuc skutkiem nacieku, ucisku i utraty elastyczności mięszu płuc, jakoteż przy przepełnieniu naczyń krwionośnych: przekrwienie czynne i bierne n. p. przy chorobach serca, obrzęk, zapalenie płuc nieżytowe i włóknikowe samoistnie i przy cholerze kur się zdarzające, gruźlica płuc, ogniska dyfteryczne (coccidialne) w płucach, rozcięcie worków powietrznych, nowotwory w klatce piersiowej i jamie brzusznej.

Chorobowe zmniejszenie ilości oddechów zdarza się rzadko n. p. przy znacznym zwężeniu (*stenosis*) górnych dróg oddechowych, przyczem wdech bywa zwykle przedłużony, następnie przy chorobach mózgu (krwiotokach, zapaleniu mózgu, otruciach) i przy konaniu (*agonii*). Co do rytmu oddychania, to normalnie po wdechu następuje bezpośrednio wydech i to stanowi jeden oddech. U ptaków z braku przepony typ oddychania jest głównie żebrowy; przy pomocy mięśni klatka piersiowa się rozszerza, skutkiem czego powietrze dostaje się do płuc a z nich do worków powietrznych i kości i w ten sposób przychodzi do skutku wdech. Między poszczególnymi oddechami jest zawsze mała pauza. Jak wdech tak i wydech może być nieprawidłowo przedłużony (n. p. przy rozedmie płuc); czasem wdech bywa przerywany (*saccadé*), to znowu nieregularny, raz szybszy, krótszy, to dłuższy i powolniejszy (przy omdleniu, śpiączce i zapadzie w przebiegu chorób mózgu, w *agonii*). — Niekiedy przy konaniu zauważyć można zjawisko oddechowe *Cheyne-Stokes'a* cechujące się ustawianiem oddechu w krótkich a regularnych odstępach czasu (przez $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ minuty).

Przy spokojnem oddychaniu (*Eupnoë*) ruchy klatki piersiowej u drobiu są mało widoczne, nieznaczne, natomiast przy nasilonym oddechu (*dusznosci, Dyspnoë*) ptactwo otwiera dziób, formalnie łapie powietrze a nieraz jakby ziewać chciało, wydaje przytem niekiedy właściwe tony i szmery. Osłabienie ruchów oddechowych zdarzyć się może przy obrażeniach klatki piersiowej, omdleniu, w *agonii* i t. d.

Normalnie przy oddychaniu nie słyszy się żadnych szmerów, w pewnych jednak chorobowych stanach słychać nawet z pewnej odległości różne towarzyszące ruchom oddechowym szmery n. p. czmychające, charczące, gwizdzące, piejące i t. d. Przy zwężeniu przewodów nosowych (obrzemie błony śluzowej, nagromadzenie się śluzu lub innej wypociny, zgrubienie chrząstek, kości, ucisku i t. d.) powietrze z trudnością przez zwężone miejsce wchodzi i wychodzi a wtedy oddech jest sapliwy (*sapiący, sapka* n. p. przy pypeciu) a gdy przy zupełnej niedrożności nosa zwierzęta są zmuszone oddychać przez otwarty dziób i łapać powietrze, to powstaje charczenie a przy zwężeniu górnej lub dolnej krtani słyszalne są różne szmery stenotyczne jak gwizd, świst,

a często wydaje drób przy wdechu n. p. przy nagromadzeniu się w krtani pasożytów *Trichosoma tenuissimum* pewien właściwy ton (jib), który Anglicy oznaczają nazwą „gape“ a Niemcy nazywają „Japsen“. — Również charakterystyczny ton jakby obce ciało dostało się do górnej krtani, słyszy się w chorobach worków powietrznych spowodowanych przez pasożyty *Cystoleichas sarcoptoides* i *Sarcoptes cysticola*. W razie nagromadzenia się w krtani i tchawicy śluzu i innych wydzielin, które powietrze w ruch wprawia, tworzą się różne rżenia. Przy cholerze kur oddech jest zwykle nasilony i gwiżdżący, przy dyfteryi gardła, krtani, tchawicy oddech bywa utrudniony, sapliwy, rżący często z właściwym szmerem gwiżdżącym, piejącym. Takie słabe pianie za uważaliśmy nieraz przy dyfteryi krtani u kogutów. Przy grzybicy worków powietrznych zauważyć można charczenie i różne rżenia. Różne szmery słyszy się i przy *Syngamus trachealsi*. U drobiu a szczególnie gołębi już przy zwykłym katarze nosa da się zauważyć zmychanie z potrząsaniem głowy a przy dyfteryi rodzaj kichania z wyrzucaniem mas śluzu.

Przez duszność (*Asthma*, *Dyspnoë*) rozumiemy oddech przyspieszony, nasilony — zazwyczaj z towarzyszącymi temuż różnemi wyżej opisanemi szmerami. Duszność może być wdechowa, wydechowa i mieszana a co do przyczyny (siedziby) nosowa, krtaniowa, tchawicowa i płucna. Przy duszności wdechowej drób otwiera dziób, łapie powietrze (ziapie), głowę i szyję wyciąga, wypręża, przyczem krtani się obniża, szpara w górnej krtani ad maximum się rozszerza, szmer wdechowy jest bardzo głośny, ruchy klatki piersiowej są forsowne i nasilone. Taką duszność wdechową zauważyć można przy różnych stanach chorobowych a głównie przy zwężeniu górnych dróg oddechowych (zapalenie kataralne, dyfteryiczne błony śluzowej jam nosowych, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli; nowotwory, pasożyty w tychże drogach, jak i w workach powietrznych, obrzęk, zapalenie, gruźlica płuc i t. d.). — Duszność wydechowa u drobiu zdarza się przy chronicznym nieżycie oskrzeli, także przy zwężeniu dróg oddechowych i rozedmie płuc. T. zw. astma gołębi występuje przeważnie po spłoszeniu i przy locie, w spokoju oddech jest prawidłowy. Mieszana duszność widzimy przy przeładowaniu krwi bezwodnikiem węglowym i w chorobach zakaźnych n. p. w cholerze kur.

(C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajnienia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażeń, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łódzia Baranowski w Krakowie.

Jeżeli zakładamy Towarzystwa hodowli gołębi, jeżeli to amatorstwo pragniemy skierować do jakiegoś praktycznego celu, to bez ujednostajnienia nazw i określeń upierzenia, bez ogólnego ich przyjęcia, wszelkie porozu-

mienie się z odległości, staje się utrudnionem, nawet wprost niemożliwym.

Smutne to, że się posługujemy niemieckimi wyrażeniami celem zrozumienia się! Nasz język tak piękny, dźwięczny, określony — trochę dobrej woli, trochę logicznego zastanowienia, trochę zrzeczenia się z uporu i lokalnego patryotyzmu, a porozumienie tak łatwe!

Tego samego gołębia nazywają we Lwowie, w Krakowie, w Kołomyi, Rzeszowie, Wadowicach inaczej, a znowu inaczej w Warszawie i Poznaniu. We Lwowie „Krakusy“, te same zowią się w Krakowie „warszawskie“ a niechże mi we Lwowie gołębiarz powie, jakiego gołębia w Krakowie nazywają „koperfułą“, lub „pancerem“? Na odwrót, niech zgadnie kto w Krakowie, co to są za gołębie „Moretle“ we Lwowie“? itp. itp. A cóż dopiero: „Ganzle“, „Buzle“, „Feyfry“, „Weisschwanz“, „Dublery“, „Amerykany“, „Końcate“, i t. d.

Weźmy pierwszy lepszy program lub katalog wystawy niemieckiej, jakież tam ład, jaki jednolity podział co do nazw i określeń barw. Niemcy logicznie i naukowo tę sprawę traktują i w porozumieniu z Anglikami i Francuzami, zgodzili się na charakterystyczny podział gołębi na grupy. To stało się już własnością europejską, więc i my się do tego zastosować musimy. Nadto, ponieważ Niemcy w swych spisach przytaczają i nasze gołębie, to my winniśmy dla nich w tłumaczeniu przyjmując podobne nazwy, — jeżeli one nie są zbyt rażące, albo zupełnie sprzeczne przyjętym nazwom polskim; w takim razie, naszym obowiązkiem jest publicznie się upomnieć o zmianę nazwy niemieckiej, jak również naszym obowiązkiem jest bronić naszych gołębi od przywłaszczenia ich sobie przez Niemców i Węgrów.

Zadanie ułożenia terminologii gołębi polskich, jest podwójne, raz rozchodzi się o terminologję ogólną, — i tu powinniśmy się trzymać przyjętego przez Europę wzoru; przy nazwach zaś gołębi zagranicznych, przez samą przyzwoitość, winniśmy zachować nazwy obce i tylko nam wolno używać nazw polskich dla tych gołębi, jeżeli już te nazwy są przyjęte i utarte. Drugie zadanie terminologii odnosi się wyłącznie do naszych gołębi polskich. Tu, jak wyżej mówiłem, winniśmy się stosować do przyjętych już zagranicą nazw naszych gołębi, o ile to możebnem bez ujmy dla naszego języka, a następnie przy wybieraniu nazw używać powinniśmy wyrażen jak najkrócej i najjaśniej określających a nazwy przyjmować dla gołębi już utarte albo pochodzeniem usprawiedliwione.

Nie mając wcale tej zarozumiałości, abym napisał rzecz doskonałą, wzywam i proszę dla dobra ogólnego o dyskusję i krytykę, bo tym tylko sposobem możemy stworzyć i utrwalić terminologję.

Ponieważ my wszyscy hodowcy i lubownicy gołębi rozumiemy lepiej wyrażenia niemieckie, niż własne, dla lepszego zorientowania się raz, a powtóre dla usprawiedliwienia określeń polskich, obok wyrażeń polskich podaję niemieckie w niniejszym projekcie, uważając to za konieczne, żeby raz na zawsze oczyścić naszą terminologję od naleciałości germańskich.

Sławny nasz naturalista ksiądz Krzysztof Kluk podaje w swem dziele — Warszawa 1779 — podział i nazwy gołębi. Od tego jednak czasu nauka postąpiła a dziś to, co ksiądz Kluk napisał, jest przestarzałem i nieomal nie do użycia.

Nim rozpoczniemy właściwe zadanie, obznajomić się musimy z podziałem zewnętrznych części upierzenia gołębia, czyli ustanowić dla tych części terminologię. A więc:

Podział części powierzchni upierzenia gołębi.

- | | |
|------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Stirnfleck - Schuppe. | 1. Łysina - Naczołek. |
| 2. Scheitelbinde. | 2. Krymka. |
| 3. Platte. | 3. Gors. |
| 4. Kopf (gemöncht). | 4. Kaptur. |
| 5. Kehle (Bärtchen). | 5. Podbródek. |
| 6. Brustbinde. | 6. Napierśnik. |
| 7. Flügelbinden. | 7. Wiązania. |
| 8. Schwingen. | 8. Lota. |
| 9. Perlen. | 9. Perły. |
| 10. Schild - Flügeldecken. | 10. Tarcz - Bark. |
| 11. Herz. | 11. Serce - Siodło. |
| 12. Unterrücken. | 12. Kuper. |
| 13. Schwanzbinde. | 13. Pręga (na ogonie). |
| 14. Obere und untere Schwanzdecke. | 14. Górne i dolne upierzenie ogona. |
| 15. Füße (belatscht). | 15. Papucie. |
| 16. Kopf und Bart. | 16. Głowa i broda. |
| 17. Kopf und Latz. | 17. Głowa i przedpiersie. |
| 18. Ricken, Brust, Unterleib. | 18. Grzbiet, piersi, podbrzusze. |

(C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

D r ó b.

Ruch pocztowy drobiem w roku 1895 w powiatach na Podolu i Pokuciu:

Powiaty na Podolu i Pokuciu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Buczacz	16.805	—
Zaleszczyki	3.599	—
Husiatyn	2.099	—
Kołomyja	1.575	10
Podhajce	589	154
Skalat	543	—
Borszczów	450	—
Złoczów	366	—
Do przeniesienia	25.535	164

Powiaty na Podolu i Pokuciu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Z przeniesienia	25.535	164
Trembowla	355	—
Tarnopol	330	40
Horodenka	300	—
Czortków	270	—
Brzeżany	260	—
Zbaraż	80	—
Tłumacz	62	—
Śniatyn	30	—
Razem	27.222	204

Z wywiezionych 27.222 klg. drobiu pozostaje w ruchu wewnątrz kraju 16.331 klg. t. j. 60%, 4.236 klg. wysyła Podole i Pokucie do Austro-Węgier, a 6.655 klg. po za granice monarchii.

Środowiskiem ruchu handlowego drobiem jest Buczacz, z kąd wysyłają handlarze około 60% całego wywozu tej strefy za pośrednictwem poczty, prócz tego 260 cetn. metr. koleją na zachód; trzy następne powiaty: Zaleszczyki, Husiatyn i Kołomyja wywożą łącznie około 25%, udział dalszych powiatów prawie równomierny, najmniejsze ilości wywożą powiaty: Zbaraż, Tłumacz, i Śniatyn. Dowóz drobiu pocztą minimalny. Ceny za klg. stósowane przy przesyłkach wynoszą od 32 — 105 ct. Z Husiatyna wywożą żydzi gęsi bite do Niemiec i Szwajcaryi, smalec gęsi do Węgier i na Bukowinę. W okolicy Wasylkowiec „upada hodowla drobiu“, w Probużnej był w roku 1891 znaczny ruch handlowy drobiem, obecnie ustal zupełnie. Wozowy ruch odbywa się z Dżuryna do Buczacza, z Tłumacza do Stanisławowa. Kolejowe transporty idą z Grzymalowa (do Niemiec), z Podwoleczysk, Stanisławowa i Tlustego (1.530 cetn. metr.).

Przewóz drobiu pocztą na Podgórzu wschodniem przedstawia się następująco:

Powiaty na Podgórzu wschodniem	Wywóz drobiu w kilogramach	Przywóz drobiu w kilogramach
Dobromil	1.803	13
Kossów	1.250	—
Lisko	507	—
Sambor	169	28
Kałuż	160	—
Turka	98	34
Stryj	91	136
Drohobycz	55	25
Bohorodczany	—	—
Dolina	—	—
Stare miasto	—	—
Nadwórna	—	—
Razem	4.133	310

Powiaty Dobromil i Kossów wysyłają 73% z całej strefy, z sześciu innych powiatów wynosi wywóz 27%; nie biorą żadnego udziału w wywozie pocztą 4 powiaty: Bohorodczany, Dolina, Stare miasto i Nadwórna. Ceny za kilogram od 30—90 ct. Dowóz drobiu pocztą bardzo ograniczony. Za to wiele drobiu przywożą żydzi z Węgier na wózkach (w kojach); handlarze ci objeżdżają miejsca klimatyczne i kąpielowe (Mikuliczyn, Tartarów, Worochta, Jaremeze i t. d.), w których znajdują w sezonie letnim bardzo dobrych odbiorców.

Transporta kolejowe idą z Kałusza; z Rosulnej dowożą do stacyi kolejowej. Małe ilości drobiu wywożą katolicy. W ogóle na Podgórzu wschodniem małe tylko ilości drobiu hodują na sprzedaż, bo hodowla zwróconą jest ku produkcji jaj kurzych.

Ruch pocztowy drobiem w powiatach na Podgórzu zachodniem podajemy poniżej. Wysyłki drobiu pocztą są wprawdzie mniejsze niż na Podgórzu wschodniem, natomiast

znaczny jest ruch handlowy drobiem; szczególnie handel gęsiami i jajami, drogą wozową i koleją. Producenci i handlarze uzyskują wyższe ceny. Dowóz pocztą stosunkowo dosyć rozwinięty. Wczesne kurczęta dowożą handlarze żydzi z Węgier do miejsc kąpielowych.

Powiaty na Podgórz zachodniem	Wywóz drobiu w kilogramach	Przywóz drobiu w kilogramach
Krosno	1.030	—
Sanok	416	—
Grybów	306	—
Jasło	228	21
Nowy Targ	169	117
Limanowa	81	110
Żywiec	60	41
Nowy Sącz	53	1.210
Brzozów	52	7
Gorlice	52	—
Myślenice	—	—
Razem	2.447	1.506

Kolejowe transporta gęsi wysyłają handlarze na zachód ze stacyj: Chabówka, Krosno, Sanok, Mrzygłód i Zwardoń. Ajenci skupują drób w okolicy Bobowej, Drogini, Szczawnicy, Rzepiennika i Uścia ruskiego. Transporta większe idą do Krakowa i Tarnowa. Zbytu nie brak w obec gęsto rozrzuconych miejsc kąpielowych i klimatycznych, producenci mogliby mieć korzyści, gdyby nie pośrednictwo głęboko zakorzenione i zorganizowane przez handlarzy.

Wogóle, jak widzimy z powyższego przedstawienia, handel drobiem w naszym kraju nie przedstawia się pomyślnie. Większe zainteresowanie się hodowlą drobiu, wybór ras odpowiednich, wykluczenie pośrednictwa przyczyniłyby się niezawodnie do podniesienia dochodu z tej gałęzi krajowego gospodarstwa leżącej dotąd odłogiem. (C. d. n.)



KRONIKA.

* **Chów drobiu w Niemczech** coraz się bardziej rozszerza. Niemcy przypatrzyli się dobrze, co dotychczas działo się we Francji, gdzie chów drobiu doszedł już do doskonałości. Pan Cremat, były kapitan wojska pruskiego w Gross Lichtenfelde pod Berlinem, ogroził 7 morgów ziemi, postawił odpowiednie zabudowania przy Chausse-Str. Nr. 8 i 9 i ustawił w Niemczech 25 wielkich inkubatorów, w których za pomocą ogrzanego powietrza wylęga się od razu 10.000 jaj. Pan Cremat, wydający zarazem gazetę *Naturgeflügelzucht*, pracuje nad ciągłym rozwojem hodowli drobiu, celem wydobycia z niego jak największego dochodu i zachęca lubowników do tego przemysłu w powiecie celtowskim. Każdemu, kto okaże chęć i odpowiednio gwarancje, pożyczka inkubatorów własnych do tej hodowli, udzielając im przytem rysunków, lamp bezpieczeństwa i domków do wychowu kurcząt na modele, by z nich sami sobie zdołali podobne wytwarzać, a daje wskazówki, jak postępować z normowaniem temperatury powietrza, co jest rzeczą bardzo ważną, szczególnie w zimie. Głosi on w swem piśmie, że i Ameryka już idzie z postępem tego przemysłu i że setki tysięcy inkubatorów istnieją w tym kraju, a mniejsi rolnicy odnoszą przy skrętności i pilności nie małe korzyści. Obejrzenie tego zakładu jest bardzo pouczającym i ciekawym.

* **Czas trwania wylęgu jaj różnego drobiu.** Kury wysiadają 21 dni, wyjątkowo 19—23 dni. Perlice 26—27 dni, indyki od 26—27 dni, gęsi 28—33 dni, kaczki 28—32 dni, gołębie 18—19 dni, bażanty 24—26 dni, łabędzie 40—42 dni.



Wiadomości bieżące.

— **Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików** wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń w hodowli powyższych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d. odbędzie się we Lwowie podczas Zielonych Świąt t. j. dnia 2, 3 i 4 czerwca b. r. na placu powystawowym w hali muzycznej. Urządzeniem tejsze zajmuje się osobny komitet z łona Wydziału. Deklaracje i program przesłane zostały z numerem 4. kwietniowym i to deklaracje w dwóch egzemplarzach, które należy oba wypełnić i odesłać pod adresem redakcyi „Hodowcy drobiu“. Z tych deklaracyi jedną zatrzymuje Komitet Wystawy, druga zaś zwrócona służyć będzie jako legitymacya przy transporcie i wpuszczeniu zwierząt na plac Wystawy.

Komitet wystawy uprasza o jak najwcześniejsze zgłoszenia, zapewniając wystawcom wszelkie możliwe ulgi i ułatwienia, pragnieniem bowiem Komitetu jest, żeby wystawa ta świetnie wypadła i żeby najszerze koła publiczności zainteresowały się hodowlą drobiu, królików itd., co właśnie leży w interesie kraju.

— **Sprawy Towarzystwa.** XI. Posiedzenie Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 7-go kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Dr. Józefa Szpilmana. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, uchwalono. **Wystawa odbędzie się na placu powystawowym w pawilonie muzycznym.** Jako nagrody Towarzystwa przeznaczyć: **dyplomy honorowe, medale, listy pochwalne, i nagrody pieniężne.** Na członków jury zaprosić najwybitniejszych hodowców i znawców drobiu, gołębi i królików. Następnie przyjęto na członków następujących Panów: Karola Dobrzańskiego; Władysława Doliwę Falkowskiego; Józefa Krystę, c. k. komisarza; Teodora Kozickiego; Karola Michla; Helenę Daniłowicz, żonę c. k. notariusza; Kazimierę Janikównę, nauczycielkę i Antoniego Przylibskiego, c. k. urzędnika kolei.

A. Przylibski sekretarz.

— **Chory drób, gołębie i inne ptactwo, króliki** przyjmuje na bezpłatne leczenie Akademia weterynaryi we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcye nadesłanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

— **Obrączki z aluminium** dla znaczenia drobiu i gołębi z literami tow. K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) można nabywać po cenie 8 i 9 halerzy dla gołębi a 12 hal. za sztukę dla drobiu u sekretarza tow. A. Przylibskiego Lwów, Jagiellońska 7.

— **I. międzynarodowa wystawa kotów** odbędzie się we Wiedniu równocześnie z XXIV międzynarodową wystawą drobiu i królików nie, jak poprzednio donosiliśmy podczas Zielonych Świąt — ale w czasie od 23 do 27 maja włącznie (na Wniebowstąpienie) w salach Towarzystwa ogrodniczego (Blumensäle). Wystawa ta, wnosząc z licznych zapytań, zapowiada się dobrze. Rozsyłanie programów już rozpoczęto. Termin do zgłaszania się upływa z dniem 14. maja 1900. Wyjaśnienia i programy wysyła Sekretaryat I. austr.-węg. Towarzystwa chowu drobiu w Wiedniu II/2 Prater Nr. 25 poza Visaricum.

— **12-ta powszechna wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa**, odbyła się w czasie od 14. do 17. kwietnia w wielkiej sali restauracyjnej J. Weigla, 12 dzielnica, Schönbrunnerstrasse 304 w Wiedniu. Wystawę tę urządziło wiedeńskie Towarzystwo chowu drobiu.

— **Międzynarodowa wystawa królików** odbyła się w kwietniu b. r. w Berlinie, na którą przysłano z całych Niemiec 350 okazów. Obok belgijskich olbrzymów znajdowały się króliki angielskie z uszami 65 cm. długości. Przedstawiciele miały także rasy angora, rosyjska i holenderska.



Pytania i odpowiedzi.

Wna Pani Marya Bogucka w Czarnokońcach.

Na zapytanie, jak postępować z kurczętami ze sztucznej wylęgarni, które o tej porze i w zimie w parę tygodni po wykluciu dostają jakiejś choroby w nogach, tracą władzę i chodząc nie mogą, a w końcu jeść przestają i giną, jaka ta choroba przyczyna i jak jej zapobiegać należy, donosimy, że ma się tu do czynienia niewątpliwie z krzywicą (chorobą angielską, *Rhachitis*), która to choroba głównie występuje u kur, rzadziej u gołębi i ptactwa wodnego. Z kur skłonne są do tej choroby przeważnie rasy ciężkie i to w wieku młodym, w 3—4 tygodniu, a czasem dopiero 4—6 miesiącu.

Przyczyną tej choroby jest brak w pokarmie soli wapniowych, potrzebnych w czasie wzrostu ciała do rozwoju kości. Szczególniej występuje ta choroba u kurcząt wychowywanych w braku podwórka w miejscu ciasnym, w którym się swobodnie ruszać nie mogą, a szczególnie w porze roku, w której nie mogą znaleźć pożywienia zwierzęcego, jako to glist itd. Pierwsze objawy występują już w 4 tygodniu, tj. w czasie, w którym rozwój pierza jest najsilniejszym i do czego właśnie potrzeba dowozu znacznych ilości substancji róg i klej wytwarzających. Tych składników dostarczają właśnie glisty i inne robaki, a w braku tychże odciąża je ustrój celem wytworzenia pierza kościom i innym narządami, czem się właściwie tłómaczy następnie niedokrewność i wycieńczenie.

Objawy: niechęć do ruchu, chód chwiejny, za dnia przeważnie siedzą, z miejsca z trudnością się podnoszą a zmuszone do chodu łatwo się męczą i sapiąc łapią powietrze. Końce stawowe kości nóg i skrzydeł są obrzmiałe, kości długie w środkowej części, a nader często mostek, są pojedynczo lub esowato wygięte. W ciężkich wypadkach końce nóg i skrzydeł dają się gnić; tę gibkość okazują nie tylko kości kończyn ale także kręgosłupa, klatki piersiowej (mostek i żebra) i miednicy.

Co do zapobiegania, to należy umieścić kurczęta w miejscu suchem i ciepłym, podawać karm odpowiedni, zawierający kwas fosforowy i sole wapniowe, jako to: ziarno srukowane, pokarm mięsny z dodatkiem otrąb, ziemniaków, Fatteringa pożywkę mięsną dla kurcząt (podług inseratu w *Hodowcy drobiu*). Znakomitym środkiem jest mączka kostna, której dodaje się po łyżce do miękkiej karmy z domieszką pół łyżki soli kuchennej. Zamiast mączki kostnej, którą specjalnie zalecamy, radzimy dodawać do karmy tłócone łupki z jaj lub tynk (wyprawę z muru), z dodatkiem 1—2 gramów fosforanu wapna zasadowego, które można sprowadzić od Fatteringa — lub w aptece nabyć. Na sztukę liczy się fosforanu wapna 20—30 centigramów, tj. na 10 sztuk kurcząt do 2 gramów. Do picia daje się wodę żelazistą, którą otrzymuje się przez rozpuszczenie 1 grama siarkanu (witryolu żelaza), w pół litrze wody, albo też białe wino, w którym dłuższy czas leżały gwoździe. Radzą także dosypywać do karmy opilek żelaza (0.05 do 0.1 na sztukę i dzień) — zwłaszcza gdy wystąpi niedokrewność i wychudnienie.

Przy tem postępowaniu można wstrzymać rozwój tej choroby i ją usunąć, leków zaś żadnych nie potrzeba podawać chyba w braku apetytu, który można podniecić, dając kurczętom do dziubania kawałeczki czosnku lub cebuli, albo 1—2—4 ziarenka pieprzu, zarobionego z masłem na piguleczki.

Najlepsze wylęgarnie są systemu F. Sartorins w Göttingen (Niemcy). Sprowadzić je można od firmy Max Liedtke, Berlin, Leipzigerstrasse, która na żądanie przysła katalog.

*Wna Pani M... C... w K... W odpowiedzi na pismo z dnia 2. kwietnia b. r. odpowiedzieliśmy już listownie. Sekcja, badania bakteriologiczne i szczepienie krwią nadesłanej kury gołębi, stwierdziło cholere kur, która to zaraza grasując między drobiem Wnej Pani tak wielkie straty wyrządza. Dla informacyi przesłaliśmy wycinek z Nru 4. *Hodowcy drobiu* wraz ze wskazówkami, jak przy tej zarazie postępować należy.*

*Wny Pan P... L... z E... — Wnosząc z opisu objawów chorobowych, podanych w liście z dnia 3. kwietnia b. r., w którym Wny Pan donosi, że kury chore zaczynają siadać na ziemi lub stojąc spuszczać ogon, w wolu mają z nocy pokarm niestrawiony, gdy przeciwnie zdrowe kury mają próżne wole, odchody są wodniste jakoby wapienne lub zielonkawe i że choroba od chwili utraty apetytu do śmierci trwa zaledwie 24—48 godzin, sądziliśmy, że mamy do czynienia z cholera kur, tem bardziej, że codziennie ma padać u Wgo Pana jedna sztuka i że od roku panuje zaraza w 20 gminach okolicznych i po dworach w powiecie Sandeckim i Nowotarskim. Jednakowoż ani sekcyja, ani badania bakteriologiczne, ani też szczepienie krwią z kury nadesłanej gołębi nie potwierdziły tego przypuszczenia. Przy sekcyi zauważano w wolu i w całym przewodzie pokarmowym znaczne ilości miazgi pokarmowej, tworzące formalne odlewy, zgrubienie ścian jelit, złuszczenie przybłonka i znaczną ilość pasożytów z rodziny oblenców (*Heterakis* i *Trichosoma*), które trzeba uważać za przyczynę zapalenia kiszek.*

Co do zapobiegania tej chorobie radzimy:

a) urządzić jedną lub więcej stajenek (kurników kontumacyjnych) z podwórkami, w których sztuki świeżo zakupione powinno się w odosobnieniu przez parę tygodni trzymać, aż się okaże, że są zupełnie zdrowe. Tak powinien każdy hodowca drobiu postępować z drobiem świeżo nabytym, zanim go do swojego drobiu przyłączy i w ten jedyny sposób ochroni swój drób od zawleczenia cholery, dyfteryi, gruźlicy, i innych chorób pasożytniczych i zakaźnych. Oczywiście, że stajenki kontumacyjne (dla umieszczenia sztuk obserwacyjnych i chorych przeznaczonych) powinny być odosobnione i w pewnym oddaleniu od kurników ze zdrowym drobiem;

b) padlinę, a zwłaszcza wnętrzości ze sztuk padłych z powodu robaków, nie powinno się rzucać na spożycie sztukom zdrowym;

c) zdrowe sztuki trzeba odłączyć od chorych. Za chore uważa się drób osowiały, okazujący brak apetytu i biegunkę. Stanowczo rozpoznać można tę chorobę w razie wykrycia w odchodach samych pasorczytów, a względnie ich jajek;

d) wskazaną jest następnie nadzwyczajna czystość w stajenkach i podwórkach. Rozchodzi się o to, by się kał nie gromadził. Desynfekcyja kurników i podwórek jest konieczną. Ściany murowane należy zeszkrobać i świeżo pobielić, banty, ściany, podłogi drewniane schyblować, gorącym ługiem wymyć, albo 5—10% karbolem (3% kreoliną, lysolem albo 1% sublimatem) wymyć i kał zebrany jak i małej wartości naczynka i sprzęty spalić; jeżeli podłoga nie jest kamienną albo drewnianą, ale z ziemi lub gliny, to skopać przynajmniej na 20 cm, ziemię tę wywieść i zakopać i zastąpić świeżą ziemią, świeżym piaskiem. Wszystkie naczynia do karmienia, pojenia należy gorącą wodą mydlaną wyparzyć i następnie jednym z wymienionych wyżej środków desynfekcyjnych oczyścić;

e) karm (ziarno) lepiej jest nie rzucać na ziemię, ale podawać zwierzętom w naczyniach dających się łatwo oczyścić, skutkiem czego drób nie będąc zmuszonym jeść z ziemi, nie będzie mógł tak łatwo zakazić się zalażkami (jajkami) pasożytów, które z sztuk chorych z kałem do ziemi się dostały;

f) jeżeli wnętrzaki (robaki) często u drobiu się zdarzają i znaczne straty wyrządzają, dobrze jest w celach zapobiegawczych podawać od czasu do czasu pewne środki, które drób chętnie bez szkody dla siebie spożywa, a o których to środkach wiadomo, że działają czerwiogubnie, tj. że zabijają robaki (glisty, tasiemce itd.). Szczególniej radzą podawać anyż sam albo w mieszaninie z gliną, solą kuchenną itp. Dobrze jest także dodawać do karmy grubo sproszkowany orzech arki (*Semen Arecae Catechu*).

Leczenie zwykle zaczyna się od podania środka przeczyszczającego, kalomelu, rzewnia (*rumbarbarum*), aloesu, oliwy itd., ale środki te tylko wtedy skutkują, jeżeli jest mało oblenców (glist, włosieńców i t. d.) w przewodzie po-

karmowym; wtedy to kalomel jest wskazany (5—10 centigramów dla kury, kaczkę, a 5—6 centigramów dla gołębi, najlepiej z białym chlebem albo masłem zarobionym na pigułkę). Jeżeli jest dużo tych pasożytów, to środki czyszczące nie pomagają, a jeżeli jest przewód formalnie niemi zatkany, to wyleczenie jest trudnym. Najlepiej stosować przeciw tym pasożytom olejki eteryczne, jak olejek anyżowy, rozmarynowy itp., które dodane w ilości 10 kropli do 1—2 łyżek oliwy, spędzają u kur, indyków itd. te pasożyty. U gołębi wystarczy 5 kropel olejku anyżowego w łyżeczce kawowej oliwy. Dobrym środkiem jest także benzyna; 4—6 kropli według wielkości sztuk dodane do kleiku (ślazowego lub z siemienia lnianego) albo też do oliwy zupełnie wystarczy do tego celu. Lepiej jest dawkę tę powtórzyć, a nie dawać naraz za wielkie dawki benzyny — a zwłaszcza z pantarkami i indykami trzeba postępować ostrożnie. — W razie obecności tasieńców dobre usługi oddaje orzech areki (sprószkowany i z masłem na pigułkę zarobiony, 1 gram dla gołębi, 2 gramy dla pantarek i indyków, a 3 gramy dla kur).

Wny Wł. D F.. w Z.. U królików nadesłanych stwierdziliśmy niezbyt (katar) nosa spowodowany przez pasożyty z rodziny pierwotniaków (*coccidia*) t. j. *Rhinitis coccidialis*. Stosujemy wziewanie olejku terpentynowego i wkraplanie do nosa tanniny z gliceryną (1:100) — jak dotychczas z dobrym skutkiem, wpływ bowiem już ustał i czmychanie znikło.

Wny J. J.. Nazwa siemieniaty niewątpliwie pochodzi od siemienia (lniane). Oznacza to barwę pierza jasno żółtawą, jasnobrązową, łuskowaną.

TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików. — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.) — Stanisław Łódzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d. n.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Odstępuje jaja rozplodowe kur czysto rasowych Plymouth-Rocks cienno jastrzębiatych, żółtych (nowa odmiana), indyjskich walczących, wysokich, z metaliczno-szklistym upierzeniem, polskich niebieskich i olbrzymich kaczek Peking białych z żółtawym odcieniem według wzoru angielskiego — o ile zapas starczy. — Sztuka 60 hal. z umyślnie do wysyłki sporządzoną paczką lub koszem. Młode króliki różnych ras z końcem maja. — **W. K. Doliwa Falkowski** — Zboiska p. Byszów.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli **Józefa Schustra**, Lwów, ul. Kopernika 5.

K. DOBROWOLSKI Lwów, ul. Słodowa 1. 7, sprzedaje garłaczę berneńskie, gołębie pocztowe, dominikany, purcle różnokolorowe, mewki włoskie i chińskie 3—5 zł. para. Pawiaki, turbity, anatolskie mewki, blondynety i satynety wszystkie kolory 4—10 zł. para. Odpowiedź tylko za dołączoną marką.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis Adres: Lwów, Skarbowska 1. 17.

1-sze galic. Towarzystwo chowu drobiu gołębi i królików w Jarosławiu ma do sprzedania: 2 koguty rasy „Minorka“ à 5 k. za sztukę; kilka kur i kogutów rasy włoskiej kuropatwiaków po 4 k. za sztukę. Jaja wylęgowe kur ras Minorka; włoskie białe, czarne, kuropatwiaki; Langshany czarne i białe; Plymouth-Roks, jastrząb siedmiogrodzkie gołoszyjki; Vyandotty złote; Hamburgskie srebrne laki; Polskie zielononogi i siemieniaki żółtonogie oraz — jaja pantarek w cenie 3 k. 60 h. za tuzin wraz z opakowaniem i frachtem. Jaja wylęgowe kaczek Peking, Aylesbury i Rouen w cenie po 4 k. 80 h. za tuzin również z opakowaniem i frachtem. — Wysłka odbywa się po koniec maja b. r.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzone
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIE OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.

Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka 1. 20.

WIKTOR RUDOLF

KAPKO

Lwów, ul. Halicka 1. 12.

Handel towarów kolonialnych, owoców, herbaty, kaci, win, rumu, likierów etc.

poleca towary w najprędniejszych jakościach, po możliwie niskich cenach.

Z komfortem urządzone pokoje do śniadań.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszanek dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłce,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gasienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcji,
Kresolinę do desinfekcji, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych w robu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowymi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. — Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.



Zakład przyrodniczy
F. M. ŻŁOTNICKIEGO

Lwów, Jagiellońska I. 8.

Utrzymuje w zapasie:

żywe krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, rybki, płazy, owady, minerały, osobliwości przyrodnicze, przedmioty etnograficzne, przyrządy do rybołówstwa, wyroby artystyczne, marmurowe i t. d.



Garłapze weneńskie
we wszystkich kolorach
od 4 do 10 koron za szt.

Garłapce pruskie olbrzymie
czarne, czerwone i żółte
od 4 do 10 koron za szt.

Listonosze angielskie
para 12 koron.

Mewki orientalne

jak: satynety, bluety,
anotolskie od 5 do 50 koron
za szt.

M E W K I

angielskie, niemieckie, włoskie i chińskie od 2 do 8 koron
za sztukę ma do zbycia

ANTONI KRZYŻANOWSKI

Lwów, pasaż Hausmana 6.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek I. 45.

☞ poleca najtaniej: ☜

HERBATY
czarne, aromatyczne
silnie naciągające.

KAWY
znakomite w smaku.

Cena za 1/2 kilo		Cena za 1/2 kil.	
Congo Nr. 1	zł. 1-90	Ceylon Nr. I.	zł. 1-12
Souchong Nr. 2	" 2-30	" " II.	" 1-08
Souchong, zbioru majo	" "	" " III.	" 1-04
wego powszechnie	" "	" " IV.	" 1-—
lubiana	3-—	perłowa	" 1-08
Kongo Kaisow	4-—	Złta Jawa	" 1-08
		M cca arabska	" 1-08

Najlepsze okruszki herbaciane , Klgr. 1-60, 1-80 i 2-30.

Handel założony w roku 1789.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki,
Żniwiarki, Żniwiarko-wiązanki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 już wyszedł. Cena 50 h.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



FATTINGER

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywnienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wyprzedza względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite żywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.